

# „OD PANA SIĘ TO STAŁO I JEST DZIWNIE W OCZACH WASZYCH”

Ps. 118:23; Mat. 21:42

**B**óg sam, tak jak i my, jest zainteresowany naszym powodzeniem, przy czym, bez najmniejszego porównania wie lepiej, czego potrzebujemy. Takie uspokajające zapewnienie daje nam Jezus w słowach: „Czy nie sprzedaje się pięciu wróbli za dwa grosze? Ani o jednym Bóg nie zapomina. Nawet włosy na waszej głowie są policzone. Nie bójcie się! Więcej znaczą niż wiele wróbli” /Łuk. 12:6,7/

Apostoł Paweł tę samą, pełną nadziei myśl wyraża w słowach: „Wszystkie rzeczy dopomagają ku dobremu tym, którzy Boga miłują i według postanowienia Bożego powołani są.” ?Rzym.8:28/. Wiedział on, że te różne postanowienia i zapewnienia mówią ludowi Bożemu o miłości i troskliwości kochanego Stwórcy. Wiedział również, że największe doświadczenia do największych błogosławieństw prowadzą! Błogosławieństw, których nie można osiągnąć w jakikolwiek inny sposób, jak tylko drogą doświadczeń, czego wyniki Apostoł widział oczyma swojej wiary.

Nasza wiara w Boga i Jego kierownictwo w naszym chrześcijańskim życiu ma utrwalić w nas przekonanie, że bez Boskiego zezwolenia nic na nas przyjść nie może i że nawet najboleśniej doświadczenia przychodzą z Jego rozporządzenia. Jeżeli wierzymy, że tak właśnie jest, wtedy nasza nadzieja i radość będą głębszymi, ze spokojem będziemy znosić nasze troski. Rozumiemy, że nasz kochany Ojciec wie dokładnie czego potrzebujemy aby się rozwijać w charakterze.

Oдноśnie obchodzenia się Boga z Izraelem prorok mówi: ”Dlatego, że jesteś drogi w moich oczach, Ja cię miłuję, więc daję ludzi za ciebie i narody za twoje życie.” /Izaj.43:4, Zach. 2:8/. Duchowy Izrael jest bez wątpliwości bliższy naszemu Panu niż cielesny, dlatego we wszystkich naszych doświadczeniach, tak radosnych jak i bolesnych, On bierze większy udział. Czy przez Swoje Słowo nie daje nam zapewnienia o Swojej miłości? I czy nie po-

winno to nas wzmocnić w naszych doświadczeniach życiowych, przy codziennym wykonywaniu naszego przymierza ofiary?

Przechodzimy doświadczenia? Pan wie o nich. On nie prowadzi nas na pokuszenie: Niechaj nikt, kto wystawiony jest na pokusę nie mówi: Przez Boga jestem kuszony. Bóg bowiem nie jest podatny na pokusy do złego ani sam nikogo nie kusi. /Jak.1:13/. Jednak wie o nich i dopuszcza na nie. Mamy zapewnienie, że gdyby doświadczenia były ponad nasze siły, to On da takie rozwiązanie, które będzie z pożytkiem dla naszego wiecznego szczęścia i lepsze niż gdybyśmy wybrali je sobie sami. „Dotąd nie przyszło na was pokuszenie, które przekraczałoby siły ludzkie, ale z pokuszeniem Pan da wyjście, abyście je mogli znieść.” /1Kor. 10:13/. W takiej chwili Bóg jakby mówi: Ty masz wiedzieć, że choćby nieprzyjaciel jak powódź natarł – ode Mnie ta rzecz się stała. Ja do tego dopuściłem, abyś ty zupełnie poznał swoją słabość i mocniej oparł się na Mnie jako źródłu twojej pomocy w każdej chwili i potrzebie. „Przystąpmy wtedy z ufną odwagą do tronu łaski, abyśmy dostąpili miłosierdzia i znaleźli łaskę ku pomocy w stosownej porze” /Żyd. 4:16/. Ty masz się nauczyć, że twoja moc jako nowego stworzenia w Chrystusie zależy od tego, że na Mnie jako źródłu swojej siły polegasz. Bo chociaż macie czynić to, co jest możliwe, to jednak musicie wiedzieć, że ci, którzy bez mojej pomocy chcą być zwycięzcami chybają celu, a zwyciężają ci, którzy oczekują bym ja za nich walczył.

Aby we wszystkich naszych sprawach rozpoznać wolę Boga, musimy sobie uprzytomnić, że On chce nas przygotować do swojego wielkiego dzieła w przyszłości. Jedną z najważniejszych lekcji, jakiej mamy się nauczyć, jest pokora. I dlatego możliwym jest, że Bóg postępuje utorowanymi drogami, by nauczyć nas tej pokory. Do takich Bóg może mówić: Znajdujesz się w upokarzających warunkach? A może przebywasz między ludźmi,

którzy cię nie szanują i nie chcą zrozumieć? Między ludźmi, którzy nigdy nie dostrzegają twych zalet i zdolności, którzy spychają cię do tyłu siebie wysuwając naprzód? Nie gań tych ludzi. Ode Mnie się ta rzecz stała. Ja Jestem po twojej stronie we wszystkich twych poniżeniach, Pomagam ci je znosić i wyciągnąć z nich

odpowiednie lekcje. Ja wychowuję cię na władcę, któremu powierzę olbrzymią odpowiedzialność w przyszłości, ale nie będziesz tym władcą dla swojej sławy, ale dla mojej. Dlatego potrzebnym jest, abyś został tak dalece upokorzonym, abyś z głębi serca zawołał: „Jestem niczym, jestem niczym!”. Tedy wiedz, że nieprzypadkowo znajdujesz się w takim otoczeniu i że ode Mnie się to stało, bo Wiedziałem, że tylko w ten sposób możesz być do sławy królewskiej wychowany.

A do innego Bóg może powiedzieć: Jesteś w kłopotach finansowych? Wyjście z tej sytuacji wymaga dużego, dużego wysiłku. Ode Mnie się ta rzecz stała, bo masz pokładać swoje zaufanie we Mnie i wierzyć, że Ja wiem jakie są twoje potrzeby. Wiem, że czasem jest ci przykro gdy nie masz potrzebnych środków pieniężnych na konieczne wydatki. Chciałbyś wyglądać trochę lepiej przed przyjaciółmi a może i przed braćmi, ale czy pomyślałeś kiedyś, że dzięki mojemu wychowaniu i kierownictwu przed innymi możesz wejść do Królestwa? Przed tymi być może, którzy wywierają lepsze wrażenie. Nie chciałbym jednak, abyś czuł się lepszym od innych tylko dlatego, że jesteś ubogi, bo wtedy nie nauczyłbyś się lekcji, której Chciałem cię nauczyć, to jest abyś polegał na Mnie i Moich zdolnościach. Ja we wszystko cię zaopatrzę, w to co jest potrzebne tobie i twojej rodzinie, a ty zgodzisz się na ten los, który przygotowałem dla ciebie, bo ode Mnie ta rzecz się stała.

Kiedy cierpimy z powodu straty kogoś bliskiego lub nie możemy zrozumieć naszych doświadczeń, wtedy głos Pana może być inny: Dałem ci odczuć brak pociechy ziemskiej w tym celu, abyś oczekiwał pociechy ode Mnie. Może tego nie zauważyłeś ale Ja dobrze wiedziałem, że dopóki miałaś swoich bliskich wokół siebie i miałaś przyjaciół godnych zaufania, którzy pocieszali cię w doświadczeniach, to często zapomniałaś o Mnie. Ale uczyniłeś przymierze ze Mną, a Ja przyjąłem

cię do Swojej rodziny i dlatego jesteś Mi drogi. Będę ci więc błogosławił. Byłeś zadowolony z życia, przyjaciele ci wystarczali, Ja na twoich drogach niewiele znaczyłem, nie potrzebowałeś Mnie. Nie cieszę się twoim zmartwieniem, ale wiem, że tylko w ten sposób przyjdiesz do Mnie, a wtedy znajdziesz pociechę i wzmocnienie cenniejsze niż ziemskie radości. Powinieneś wiedzieć, że Ja jestem wiecznym dziełem twoim i Chciałbym abyś się do Mnie zbliżył, abym Ja mógł zbliżyć się do ciebie. „Zbliżcie się do Boga, a On zbliży się do was.”/Jak.4:8/.

Albo ktoś rzucił na was obelgi, obniżył wasze zdolności i charakter, przedstawił was w złym świetle. Pan dopuszcza i na takie doświadczenia, gdyż one należą do tych rzeczy, które pod Boskim zarządzeniem pomagają nam. Do takich osób Pan może powiedzieć: Jest to znowu droga, na której uczysz się pokory – pokory jaką posiadał Chrystus, więc w tym doświadczeniu :”Uważajcie, jaki był ten, który od grzeszników zniósł tak wielkie sprzeciwy wobec siebie, abyście osłabiwszy umysły wasze nie ustawali” /Żyd. 12:3/. Kiedy sprzeciwiano się Jezusowi i zlorzeczono Mu, On nie odzłorzeczył, ale polecił się Mojej opiece i troskliwości; Chciałbym abyś i ty tak czynił.

Chociaż zgodziliśmy się wykonywać wolę naszego Pana, to jednak ciągle ujawniamy chęci by chodzić własnymi drogami, jesteśmy skłonni wykonywać nasze plany bez pytania czy jest to zgodne z wolą Tego, któremu obiecaliśmy wszystko oddawać. Naturalnie życzymy sobie, aby Bóg błogosławił nasze plany, ale gdy tego nie robi pytamy zdziwieni : „Dlaczego?”. Posłuchajmy znowu głosu Pańskiego, który mówi: Twoje plany spełzyły na niczym – ode Mnie się ta rzecz stała. Słusznym było, że prosiłeś o Moje błogosławieństwo w swoich przedsięwzięciach, ale w swoim poświęceniu wyraziłeś zgodę na pełnienie Mojej woli, na postępowanie zgodnie z Moimi planami. Zawsze Byłem gotów kierować twoimi krokami, ale nieraz nie dałeś Mi sposobności. Teraz, kiedy twoje plany są pokrzyżowane, Chciałbym ci pokazać dlaczego i wskazać ci lepszą drogę chodzenia ze Mną – abyś prosił o radę w każdej sprawie twojego życia. Zapewniam cię, że Moje błogosławieństwo cię wtedy ubogaci – będziesz bogatym w pokoju i radości rozpoznając, że Ja zawsze Jestem u twojego boku. Tak długo jak będziesz chodził Moimi

drogami nie ominie cię żadne błogosławieństwo. /Ps. 84:12/.

Wszyscy z Ludu Bożego są obciążeni jakimiś troskami i odpowiedzialnością. W chwilach gdy trapiemy się jakimiś wysiłkami często dziwimy się, że nie odczuwamy tej radości, pokoju w Panu, który kiedyś ubogacał nasze życie. A gdy potem, mimo naszych starań, cokolwiek nie idzie po naszej myśli, opuszczamy głowę. W naszym smutku zwracamy się do Pana, a On przez Swoje słowo mówi do nas: Ode Mnie ta rzecz się stała. Ja ci zawsze mówiłem, abys swoje troski wrzucił na mnie, gdyż mogę wziąć pełną odpowiedzialność za wyniki twojej służby, którą ty dla mnie podjąłeś /1Piotra 5:7/. Nie Chciałbym abys tylko poznał Moją wolę, ale wykonując ją Mnie powierzył odpowiedzialność za wyniki. Wtedy będziesz zażywał spokoju i radości w Duchu Świętym, bo będziesz wiedział, że dla Mnie żadne położenie nie jest trudnym. Nawet gdyby wyniki twoich doświadczeń i skutek twoich usiłowań w Mojej służbie wypadł nie całkiem według twoich życzeń, możesz być pewien, że pod moim kierownictwem wszystkie rzeczy muszą służyć do zbawienia twego, a Mego uwielbienia.

Każde prawdziwe dziecko Boże z chęcią służy Bogu i Jego ludowi w każdy możliwy sposób. Ci, którzy nie mają takiego pragnienia mogą wątpić w prawdziwość swojego poświęcenia. Jest jednak tak, że sposobność do służenia jest ograniczona. Pragniemy czynić dla Pana więcej niż czynimy lub czynić możemy. Może brak nam sił fizycznych, a może jesteśmy ograniczeni z powodu obowiązków jakie mamy w stosunku do tych, których Pan powierzył naszej opiece; może brak nam pieniędzy lub inne przyczyny są przeszkodą. Dziwimy się wtedy, dlaczego tak jest. W takim wypadku Bóg może do nas mówić: Ode Mnie się ta rzecz stała. Ja znam twoje życzenia. Wiem, że chcesz zrobić dla Mnie coś wielkiego. Dopuszcilem jednak abys był rzucony na łożo boleści. Tu nauczysz się cennej lekcji dla siebie. Zbadaj dobrze swoje serce. Dlaczego tak się martwisz? Czy powodem twoich zmartwień jest to, czy jesteś czynny w Mojej służbie? Jeśli tak, to będzie to dla ciebie korzystnym. Czy powodem tym jest miłość do Mnie i do braci oraz wszystkich tych, którzy przez twoją służbę mogliby osiągnąć błogosławieństwo? Nigdy nie będziesz mógł się nad tym lepiej

zastanowić, jak w chwili gdy jesteś służby tej pozbawiony. Jeżeli w twoim sercu znajduje się choćby isierka nieczystego lub samolubnego pragnienia, to w takiej sytuacji twoje powodzenie w Mojej służbie byłoby dla ciebie zawodem a Ja za bardzo cię miłuję, aby dopuścić na taki zawód. Ponadto ważnym jest, abys opierał się wyłącznie na Mojej sile i abys poddał się Mojemu prowadzeniu, tak bym Mógł cię wieść i błogosławić. Obecne doświadczenie wyczekiwania wskaże ci twoją słabość, ale tylko wtedy, gdy ją dostrzeżesz. /2Kor. 12:9/. Dopiero kiedy zrozumiesz, że nie możesz polegać na swojej sile i jak mało możesz dla Mnie uczynić, wtedy będę cię potrzebował, abys czynił dla Mnie wielkie rzeczy. A jeżeli z Mojej opatrności zużywasz cały czas na wypełnianie obowiązków wobec powierzonych twojej opiece osób, to ode Mnie się to stało. Jeżeli złożysz swą odpowiedzialność na Mnie, to Ja przyjmę twoją służbę. Wiem, że chciałbyś Mi służyć w bardziej bezpośredni sposób i to jest właściwe pragnienie. Cieszę się z takiego stanu serca, Będę blisko ciebie, aby ci błogosławić. Lecz bądź czujny, bo możliwym jest, że otworzę ci drogę do bezpośredniej służby. Więc uważaj i módl się, abys nie przywykł do światowego życia i obojętności tak, abys nie przeoczył przywileju bezpośredniej służby Panu.

Właściwym jest także pragnienie ofiarowania Mi wielkich sum pieniędzy, ale co robisz z tymi niewielkimi, które posiadasz? Ja zawsze mówiłem Swojemu ludowi, że „kto w małym wiernym jest i w dużym wierny będzie” /Łuk. 16:10/. Najważniejsze jest to, że jesteś wiernym, co możesz udowodnić tak małymi sumami jak i dużymi. Czy czytałeś, co Mój syn powiedział o wdowie, która swoje ostatnie pieniądze wrzuciła do skarbonki? I ten stan, że możesz Mi ofiarować tylko małe sumy pieniędzy ode Mnie jest spowodowany. Chciałbym wiedzieć, czy dorównasz tej wdowie? /Mar.12:42 – 43; Łuk. 21:1/.

Ten nadzór Pana nad Swoim ludem jest cudowny. Często ci, którzy mieli małe albo żadnych sposobności do służby, znajdują nagle największe przywileje. Ci, którzy byli chorzy mogą wyzdrowieć. Obowiązki mogą się zmniejszyć. Ci, którzy mieli mało dóbr materialnych mogą otrzymać więcej pod warunkiem, że pragną zużyć to w służbie dla Pana. Zmiany te powinny być przyjęte jako zarzą-

dzone od Pana. To jakby Bóg do nas mówił: Ode Mnie się ta rzecz stała. Osiągnąłeś wiele korzyści w skromnych warunkach, to teraz wysłuchawszy twojej prośby dałem ci więcej sposobności. Jednak musisz pamiętać, że przy szafowaniu większymi sposobnościami jeszcze bardziej będziesz potrzebował Mojej pomocy, gdyż teraz, gdy masz więcej sposobności, może powstać w tobie uczucie samozadowolenia. Gdy byłeś chory i słaby potrzebowałeś Mojej pomocy, ale teraz, gdy jesteś mocny potrzebujesz Mnie jeszcze bardziej niż dotąd. Nie zapominaj o Mnie na wszystkich drogach twoich i stale zwracaj się do Mnie o pomoc i kierownictwo. Twoją służbę wobec tych, których powierzyłem twojej opiece była ważna, ale teraz, gdy służysz Mi bezpośrednio w większej mierze potrzebujesz Moich wskazówek i błogosławieństw, gdyż używasz świętych rzeczy Mojego słowa i planu. Więc jeżeli teraz masz więcej pieniędzy i wykorzystujesz je w Mojej służbie, to musisz uważać, abyś nie myślał, że twoje pieniądze zjedną cię z braćmi. Chron się także tej myśli, że twoje pieniądze to wszystko czego potrzebuję. Gdyż tak od ciebie jak i od wszystkich Moich dzieci pragnę oddania serca i trzymania się bardzo blisko mnie – bacząc na wszystkie Moje wskazówki. Chciałbym abyś drżał na Moje słowo nie z bojaźni przed karą, ale aby nie minąć się z obietnicą wejścia do odpoczynku wiary /Żyd.4:1/.

Przeżoż moje drogie poświęcone dzieci, które zgodziłyście się uznawać Mnie na dro-

gach swoich /Przyp.3:6/, pamiętajcie, że Ja was prowadzę i żadne z waszych doświadczeń nie ujdzie Mojej uwadze, żadne nie przejdzie bez Mojego zezwolenia /Rzym.8:16,17/. Nie wątpcie nigdy w Moje współdziałanie z wami i w Moją zdolność troszczenia się o was. Gdy przyjdą na was nowe błogosławieństwa i nowe doświadczenia pilnie uważajcie na Mój głos – ode Mnie się ta rzecz stała, od tego Boga waszego ratunku, bogatego źródła łaski, który codziennie unosi nad wami Swoją twarz udzielając wam pokoju /4 Mój.6:24-26/. Ja jestem waszym Niebiańskim Ojcem i co się was tyczy i Mnie się tyczy. Moja miłość należy do was, dla waszej pociechy i radości. Moja nieskończona mądrość służy wam, by kierować waszymi krokami. Moja wszechmoc wspiera was we wszystkich trudnościach, aby chronić was przed nieprzyjaciółmi i wzmocnić was w waszych słabościach. Wiedźcie, że niczego wam nie poskąpię, ale udzielę tego, co najlepsze tym, którzy mnie obrali /Ps.84:11/. Błogosławieni Mnie oczekujący! /Ps.2:12, 34:8/.

Ważną nauką wypływającą jest ta, że mając społeczność z Panem mamy mniej mówić, a więcej słuchać – „Niech wszelkie ciało przed obliczem Pańskim milknie” /Zach. 2:13/. Bóg raduje się, gdy jesteście Mu w pełni oddani i jest zadowolony, gdy pragniemy wyrazić Mu naszą miłość, Jemu jak najbardziej się podobać i do Niego zbliżyć.

We śnie szedłem brzegiem morza z Panem,  
Oglądając na ekranie nieba całą przeszłość mego życia.  
Po każdym z minionych dni zostawały na piasku dwa ślady – mój i Pana.  
Czasem widziałem tylko jeden ślad  
Odcisnięty w najcięższych dniach mego życia.  
I rzekłem: „Panie postanowiłem iść zawsze z Tobą,  
Przyrzekłeś być zawsze ze mną;  
Czemu zatem zostawiłeś mnie samego wtedy, gdy mi było tak ciężko?”  
Odrzekł Pan: „Wiesz synu, że cię kocham i nigdy cię nie opuściłem.  
W te dni, gdy widziałeś jeden tylko ślad,  
Ja niosłem ciebie na moich ramionach”.